

Jak to poseł "gumę" złapał

Data publikacji: 22.08.2011 12:40

Taki europoseł czy poseł to ma klawe życie. Bankiety, spotkania. Leci sobie do tej Brukseli czy Warszawy i ma się lepiej niż pączek w maśle, bo przecież całe życie w luksusach, bez wiedzy o szarej rzeczywistości. O takie opnie nie trudno. Nam udało się złapać posła i europoła wymienających koło w samochodzie... Bo oni jak się okazuje, ludzi od tych spraw nie mają...

Ustrońskie dożynki były takie jak zawsze. Korowód, obrzęd dożynkowy w amfiteatrze, występ zespołu Czantoria potem Estrady Dziecięcej Równica. Pełno gości - wśród nich m.in. Wojewoda Śląski - Zygmunt Łukaszczyk, Europoseł Jan Olbrycht i Poseł RP Tadeusz Kopeć. Dwaj ostatni pochodzący z naszego powiatu. Dwie limuzyny stoją pod Urzędem Miejskim w Ustroniu. Jedna ma otwarte drzwi i bagażnik. Lewe tylne koło oparte na podnośniku. W eleganckim garniturze ktoś usiłuje ręcznym kluczem odkręcić koło - to europoseł Jan Olbrycht. Moja damska ręka niewiele tu pomoże. Zresztą, gdybym ja złapała gumę, pewnie sama nie podjęłabym się takiego zadania.

Niebawem zjawia się też kolega europoła, poseł Tadeusz Kopeć. - **Jasiu, pomogę ci** - mówi zdejmując marynarkę. Obaj zmagają się z ręcznym kluczem. - **Wiesz, to koło przykręcane było automatem, ciężko to ruszyć. Wczoraj, kiedy wracałem z Krakowa, już mi się ta opona nie podobała, ale jakoś dojechałem. Teraz wracam i powietrza nie ma** - opowiada koledze Jan Olbrycht.

Słyszę wymianę różnych historii związanych oczywiście z przebitą oponą. Niedawno podobną przygodę miał poseł Tadeusz Kopeć, tyle że od razu było wiadomo, że to ktoś złośliwy przebił mu koło. Wymiana zdań trwa do czasu odkręcenia koła. Wreszcie udało się. Pytam więc, czy posłowie nie mają od tego ludzi? Słyszę, że nie mają ani kierowcy, jak na przykład burmistrzowie czy starosta, ani specjalnego serwisu, który dojeżdża i wymienia koła, kiedy złapią "gumę", ale radzą sobie z takimi sprawami całkiem nieźle. - **Nie możemy przecież wynajmować kierowcy, czy mechanika za publiczne pieniądze. Jeśli poseł ma takie życzenie, może kierowcę czy mechanika wynająć, ale za własne środki** - tłumaczy Jan Olbrycht. - **Zawsze jakoś sobie radzimy nie potrzebujemy obsługi** - dodaje poseł Tadeusz Kopeć z uśmiechem.

Obaj wspominają czasy, kiedy jeździli niezawodnymi samochodami. W tych przynajmniej koła łatwiej się odkręcały. Europoseł Olbrycht przemierzał świat trabantem, którego do dziś wspomina z nostalgią. Poseł Kopeć długie lata jeździł fiatem 125p - **Aż żal się było z nim rozstawać** - dodaje.

W międzyczasie próbują znaleźć diagnozę przysłowiowego „kaptura”. - **Janek, patrz gwóźdź... Mogłeś z tym jeździć, a powietrze powoli uciekało...** - mówi Tadeusz Kopeć. - **A zmieniałem niedawno opony...** - odpowiada rozżalony Jan Olbrycht. - **Opona nie jest popękana, może nie będzie trzeba wymieniać** - dodaje poseł.

Przykręcając zapasowe koło, po chwili oba samochody ruszają. - **Dzięki wielkie** - dodaje Jan Olbrycht. - **Nie ma za co! Do zobaczenia na jutrzejszej konferencji, będę przed 13.00** -